

# TACONAFIDE, Art-B

[Zwrotka 1: Quebonafide]

Nigdy nie byłem na imprezie techno  
Na mojej szyi wisi heavy metal  
Robią ci drinka w tym shakerze z miętą  
Mi serce bije tak jak David Guetta  
Czuję się teraz jak milioner z getta  
Bo moje małe miasto to fawela  
Ona mi mówi bym na trochę przestał  
A głowa mówi: to jest tu i teraz  
Twoje tu i teraz - wykorzystać chwilę  
Sory, że nie wbiłem, na ten koncert w Sfinie  
Ale ledwie żyłem, z tym wenflonem w żyłę  
Moja mama modli się bo tracę siłę  
Ale co byś nie mówił nigdy twarz  
Nie ma czasu odpoczywać, nienawidzę plaż  
Moje "tylko" to jest ciągle dla tych gości "aż"  
Nie obchodzi mnie dziennikarz ani anturaż

[Refren: Quebonafide & Taco Hemingway x2]

Szok, w milionera z kundla w rok, w milionera z kundla w rok  
Żyję jakbym wygrał w lotto

[Zwrotka 2: Taco Hemingway]

Raczej nie chodzę na premiery butów I nie zobaczysz nigdy mnie na ścianie  
Za własny pieniądz mam te sterty ciuchów  
Serce mi wali jakbym był deadmau5em  
Panie kierowco udostępnij bluetooth  
Nowe bity sobie puszczam w Taxi  
Małym krokiem ciągle zbliżam się do wielkich ruchów  
Robię sztukę jak Bogusław Bagsik  
Tera siedzę w studio jakieś pół wakacji  
Moim miastem hucznie maszerują nazi  
Młodzież tu hailuje bo brakuje pracy  
Młodzież łyka bzdury, idą trudne czasy  
Znowu strach, znowu tu nie zasnę  
Znowu chyba trzeba znowu wiać za ten mur żelazny  
Wsadzę swoich w pierwszą klasę jak Rudolf Kastner  
I wybuduję nowy świat no bo suko stać mnie

[Refren: Quebonafide & Taco Hemingway x2]

Szok, w milionera z kundla w rok, w milionera z kundla w rok  
Żyję jakbym wygrał w lotto

[Zwrotka 3: Quebonafide]

Czuję się teraz tak jak Tommy Cash  
Z moich głośników leci Winaloto  
Mój plan złożony tak jak Bionicle jest  
Twój jedyny plan to mi cykać foto  
Nocami marzę by umrzeć na scenie  
Ale może na później to marzenie  
Odeszło moje jedyne natchnienie  
To serce bije mi jak Kalkbrenner  
Jedyne pragnienie, weź od wodopoju  
Myślę dziś o Bogu, częściej niż o domu  
Myślę ile zła zrodziłem, no i komu  
To był ciężki poród, myślę o spokoju  
Także sorry wybacz  
Tworzę historię tak jak Komiks Gigant  
Tyle złota, że wyglądam jak Midas  
Tyle złota, że wyglądam jak cygan, ale po co to?!

[Refren Quebonafide & Taco Hemingway x2]

Szok, w milionera z kundla w rok, w milionera z kundla w rok  
Żyję jakbym wygrał w lotto

[Zwrotka 4: Taco Hemingway]  
Znowu zamykam się na Muranowie  
Kuba ucieka na ten Zanzibar  
Wciąż nie mam czasu, ciągle nuty robię  
W sumie nawet nie wiem, kiedy ja ten hajs wydaję  
Prometeusz, kiedy rzucam ogień  
Coraz bardziej gubię siebie kiedy nagrywam  
Zamiast Filip napisałem Taco na umowie  
Ale słabo teraz muszę zmienić bank chyba  
Śpiewam wciąż to samo, Fifi katarynka  
Ciągle mnie pytają, kiedy jakaś płytka  
Ten pociąg do sławy, to nie lada rydwan  
Chcieli mną kierować, jak postacią w Simsach  
Dawaj mi Simoleony  
Stary Fifi, nowe plany  
Veni Vidi Vici, niby Potter Harry  
Dawaj Quebo szybki EcoDiesel w BP, odjeżdżamy□